

Wioleta Danilewicz

GLOBALNA RÓŻNORODNOŚĆ „RODZIN ŚWIATOWYCH” ORAZ KIERUNKI ICH POSTRZEGANIA

MIŁOŚĆ NA ODLEGŁOŚĆ, CZYLI O GLOBALNEJ RÓŻNORODNOŚCI MIŁOŚCI

W 2011 roku ukazała się w Niemczech książka Ulricha Becka i Elisabeth Beck-Gernsheim pt. *Fernliebe. Lebensformen in globalen Zeitalter*; od połowy 2013 roku pracę tę możemy przeczytać także w języku polskim¹. Problematyka miłości na odległość była już podejmowana przez cytowanych autorów, gdy w 1990 roku ukazała się ich praca pt. *Całkiem zwyczajny chaos miłości*², w której ukazano meandry życia społecznego prowadzące do zróżnicowania życia miłosnego.

Tematem najnowszej książki Becka oraz Beck-Gernsheim są związki i relacje międzyludzkie w epoce globalizacji. „Rodziny światowe” stały się dla autorów podstawą do ukazania nowych realiów życia rodzinnego. Autorzy dostrzegają istnienie bardzo bogatej literatury dotyczącej przemian współczesnej rodziny, jednak w ich ocenie prace z tego zakresu „zwracają (...) uwagę jedynie na pewien wycinek zglobalizowanych realiów rodzinnych (na przykład pary dwunarodowe, międzynarodową adopcję czy związki na odległość). My natomiast spoglądamy na powiązania między nimi”³. Beck i Beck-Gernsheim podkreślają, że poruszając problematykę „rodzin światowych”, wstępują na *terra incognita*, gdyż stawiają py-

¹ U. Beck, E. Beck-Gernsheim, *Miłość na odległość. Modele życia w epoce globalnej*, Warszawa 2013.

² U. Beck, E. Beck-Gernsheim, *Das ganz normale Chaos der Liebe*, Frankfurt am Main 1990; U. Beck, E. Beck-Gernsheim, *Całkiem zwyczajny chaos miłości*, Wrocław 2013.

³ U. Beck, E. Beck-Gernsheim, *Miłość na odległość*, dz. cyt., s. 20.

tania wynikające z konieczności budowania teorii diagnostycznej, która powinna wyprzedzić badawcze — wyjaśniające — podejście do rodzinnej codzienności. Owe pytania to: „Czy rozumiemy jeszcze świat, w którym żyjemy?” oraz bardziej szczegółowe: „W jaki sposób można bardziej systematycznie opisać i pojąć to, co od dłuższego czasu jest szeroko rozpowszechnionym doświadczeniem codzienności? W jaki sposób miłość i rodzina stają się punktem przecięcia światów? Co się dzieje, gdy narodowe granice i międzynarodowe porządki prawne, prawa migracyjne i linie podziału między większością społeczeństwa a mniejszościami, a także między Pierwszym a Trzecim Światem, przebiegają przez środek rodziny? Co to oznacza dla miłości i intymności, kiedy miłość staje się miłością na odległość, miłością na długi dystans ponad krajami i kontynentami?”⁴.

Przykłady ukazywane w książce dają możliwość odpowiedzi na niektóre z tak postawionych pytań. Wzbudzają też refleksję czytelnika wynikającą z różnorodności doświadczeń rodzinnych i dróg do nich prowadzących.

Autorzy cytowanej książki, wnikliwi obserwatorzy meandrów codzienności, zauważają, że „żyjemy w świecie, w którym ten ukochany jest często daleko, a ktoś daleki nierzadko bywa tym najbliższym”. Dostrzegają, że relacje partnerskie i rodzinne kształtowane są przez różnorodne okoliczności i przyjmują najrozmaitsze formy. Miłość ponad granicami geograficznymi, kulturowymi i politycznymi, migracje matrymonialne, miłość macierzyńska na odległość, turystyka „za dzieckiem”, globalne rodziny patchworkowe to wybrane przykłady i wątki zawarte w cytowanej monografii.

Beck i Beck-Gernsheim skupiają uwagę na jednym typie związków, tj. na związkach funkcjonujących „na odległość”. Piszą: „W naszej książce otwieramy horyzont na *globalny chaos miłości*, ze wszelkiego rodzaju związkami na odległość: parami dwunarodowymi, migrantami zarobkowymi i matrymonialnymi, matkami zastępczymi — a także zwykłymi dramatami związków miłosnych utrzymywanych przez Skype’a”⁵. Dziadkowie mejlujący z wnukami mieszkającymi na innym kontynencie, rodziny rozłączone z powodu ekonomicznych migracji zagranicznych (migracje zarobkowe), zagraniczne adopcje, poszukiwanie partnera za granicą poprzez fora internetowe lub międzynarodowe agencje matrymonialne (migracje matrymonialne) to tylko wybrane przykłady opisane w książce. Jakkolwiek różnią się one w sferze doświadczeń, to spaja je przyczyna powstawania, tj. możliwość nieskrępowanego przemieszczania się. W rodzinach tego typu dotychczasową komunikację przy wspólnym stole zastępują nowe media, w tym czaty, Skype, Facebook. Żyjemy w świecie — zauważają autorzy — w którym wszystko, co do tej

⁴ Tamże, s. 19.

⁵ Tamże, s. 12.

pory znane — miłość, związki, rodzina — zmienia się na naszych oczach. Zmieniło się też terytorium wymagane do utrzymania związków miłosnych i rodzinnych — nie ma już granic fizycznych ani komunikacyjnych.

W interpretacji Becka i Beck-Gernsheim rodziny światowe żyją ponad granicami homogenicznej wspólnoty rodzinnej (w dystansie geograficznym i/lub kulturowym). Rodziny takie charakteryzują się różnorodnością form życia, zróżnicowanymi przyczynami powstania, brakiem cech rodziny tradycyjnej (przez długi czas dominującej zwłaszcza w Europie), tj. jednorodnej, mówiącej tym samym językiem, posiadającej taki sam paszport, zakorzenionej w tym samym kraju i mieszkającej pod tym samym dachem. Ścierają się w nich różnice języków, kultury, przeszłości, prawne i polityczne.

Kto tworzy „rodziny światowe”? Czy rodziny migrantów, bo z nimi najszybciej możemy je skojarzyć? Ponownie powołałam się na wypowiedź autorów terminu „rodziny światowe”, którzy zauważają, że: „wielu z nich [migrantów – W.D.] tworzy rodziny światowe w mniejszym lub większym stopniu ze względu na okoliczności i konieczności zewnętrzne, a nie z zamiłowania czy w wyniku swobodnej decyzji (...). Nie pasują one do naszych dotychczasowych wyobrażeń o tym, co określa charakter rodziny, co stanowi «naturę rodziny» zawsze i wszędzie. Kwestionujemy niektóre z mocno ugruntowanych założeń na temat rodziny, które my traktujemy jako oczywiste”⁶.

Autorzy wyróżniają dwa podstawowe typy rodzin światowych. Pierwszy z nich tworzą te, które „żyją ze sobą w różnych krajach bądź nawet na różnych kontynentach, lecz należą do wspólnej kultury pochodzenia (język, paszport, religia)”; są to „multilokalne rodziny światowe”⁷. Drugi typ tworzą „takie pary czy rodziny, które mieszkają w tym samym miejscu, ale których członkowie pochodzą z różnych krajów czy kontynentów oraz których rozumienie miłości i rodziny jest w dużym stopniu określone przez kultury pochodzenia”⁸.

Wymienione typy nie obejmują wszystkich doświadczeń i cech „rodzin światowych”. Właściwością pierwszego typu jest geograficzny dystans; drugiego — dystans kulturowy. Kolejne doświadczenia rodzinne (charakteryzujące się jeszcze innymi właściwościami) tworzą kolejne typy rodzin. Ściśle bowiem powiązane są z przyczynami ich powstawania, które Beck i Beck-Gernsheim dostrzegają w kosmopolityzacji. Autorzy definiują kosmopolityzację jako „gospodarczą, polityczną oraz etyczną współzależność pomiędzy jednostkami, grupami i narodami ponad narodowymi, etnicznymi, religijnymi i politycznymi granicami i relacja-

⁶ Tamże, s. 22.

⁷ Tamże, s. 30.

⁸ Tamże, s. 31.

mi panowania; oznacza [ona] wzajemne zależności, które tworzą swego rodzaju wspólnotę losu”⁹.

To wspólnota losu, wspólny los mieszkańców współczesnego świata, który przejawia się w powiązaniach gospodarczych, politycznych, ekologicznych, jest kluczem do rozumienia kosmopolityzacji i w rezultacie — powstawania „rodzin światowych”. Przejawia się także w przeplataniu się indywidualnych losów ludzkich z gospodarką, demografią, medycyną, ze wszystkim obszarami zglobalizowanego świata.

Taka wspólnota losu istniała już w poprzednich stuleciach, zwłaszcza w krajach o znacznej tradycji migracyjnej (choć o nieporównywalnie mniejszym zasięgu). Z informacji zawartych w bogatej literaturze migratologicznej w Polsce można wnioskować, że rozszerzanie się zasięgu przestrzennego emigracji stawało się trwałym elementem społeczności doświadczających emigracji. „Emigracja została włączona do kompleksu zwyczajów wsi składających się na społeczną organizację wsi. Jeźdźono do Ameryki jak na jarmark, jak do Rzeszowa”¹⁰. Kontakty emigrantów z rodzinami miały zróżnicowany charakter (tak jak obecnie). Przede wszystkim opierały się na nieustannym przepływie osób, które tworzyły sieci migracyjne (rodzinno-sąsiedzkie). „Ten ustawiczny przepływ ludzi pomiędzy Babicą w Ameryce i Babicą w kraju stwarzał ścisły kontakt pomiędzy emigrantami a rodzinną wioską. Z Ameryki przysyłano do Babicy za pośrednictwem znajomych albo pocztą kołnierzyki, krawaty, materiały na ubrania, gotowe ubrania itp. Z kraju wysyłano miód, mak, grzyby, medaliki, obrazki święte itp. Do amerykańskich krewnych pisano po wyspy na pierzyny, a w zamian [pisownia oryginalna – W.D.] posyłało im pierze i lekarstwa domowe”¹¹, pisała w latach 30. XX wieku Krystyna Duda-Dziewierz, autorka znakomitej monografii wsi Babice, charakteryzującej się silnymi ruchami emigracyjnymi.

KIERUNKI POSTRZEGANIA „RODZIN ŚWIATOWYCH”

Analiza literatury naukowej dotyczącej alternatywnych form życia małżeńsko-rodzinnego, a wśród nich „rodzin światowych” pozwala na wyróżnienie trzech kierunków ich postrzegania (analizowania, interpretacji). Zauważam orientację normatywną, którą określam jako zamkniętą, oraz orientację eksplikatywną

⁹ Tamże, s. 100.

¹⁰ K. Duda-Dziewierz, *Wieś małopolska a emigracja amerykańska. Studium wsi Babica powiatu rzeszowskiego*, Polski Instytut Socjologiczny, Biblioteka Socjologiczna, t. 3, Warszawa — Poznań 1938, s. 52.

¹¹ Tamże, s. 59.

(otwartą), opartą na wyjaśnianiu dostrzeganych procesów i ich skutków dla budowania i funkcjonowania rodzin. Trzecia orientacja badawcza i interpretacyjna dostrzeżona została przez Ulricha Becka i Elisabeth Beck-Gernsheim, którzy nazywają ją diagnostyczną.

Spójrzmy na wybrane cechy każdej z tych orientacji. Cechy orientacji zamkniętej to przede wszystkim sztywność struktury poznania i postawy badawczo-interpretacyjnej autorów podejmujących problematykę rodzin funkcjonujących „na odległość”. To także wartościowanie rzeczywistości na podstawie subiektywnych wyobrażeń autora oraz dominacja jednej, własnej „ideologii”, którą charakteryzuje brak elastyczności, statyczność, brak refleksyjnego namysłu. Opisywane są tylko te fakty, które potwierdzają tezę autora o wyłącznie negatywnych skutkach alternatywnej formy życia, bo uwaga zostaje skupiona wyłącznie na przykładach „negatywnych”, a nie na udanym funkcjonowaniu innych. Przedstawiciele tej orientacji dostrzegają wyłącznie nieaktualne, lecz pasujące do ich tez wyniki badań, wybiórczo dobierają cytowane wyniki aktualne, nawet kosztem ich zawężania.

Dotychczasowe opisy doświadczeń rodzinnych niemal apriorycznie skazywały „rodziny światowe”, zwłaszcza te rozłączone, na negatywne oceny ich funkcjonowania. Podają przykład rodzin rozłączonych z powodu zarobkowych migracji zagranicznych, gdyż tworzą one „rodziny światowe” oraz stanowią przedmiot moich udokumentowanych zainteresowań badawczych. Dominacja pejoratywnych opisów konsekwencji przestrzennej rozłąki rodzin ma kilka przyczyn. Pierwsza związana jest z rzeczywistymi negatywnymi doświadczeniami rodzin wynikającymi z rozłąki w przeszłości i obecnie. W minionych dziesięcioleciach wyjazdy z Polski za granicę były długotrwałe, a migranci rezygnowali z odwiedzania rodzin w kraju w obawie o brak ponownej możliwości wyjazdu. Ich nieobecność trwała do czasu zakończenia realizacji celu wyjazdu. Bywało, że kończyła się wcześniej — rozpadem małżeństwa na skutek rozluźnienia więzi pomiędzy małżonkami, nowymi związkami, niechęcią migrantów do powrotu do „starego” kraju. W pamięci społecznej zakodowano więc taki negatywny obraz doświadczeń rodzinnych. Nie zmienił się on, jak wynika z prac osób podejmujących tę problematykę — zostaje przeniesiony na wszystkie rodziny rozłączone przestrzennie bez względu na ich zróżnicowanie.

Ponadto w wielu ocenach nie zauważa się współczesnych uwarunkowań życia codziennego oraz nowych realiów migracyjnych (np. możliwości zróżnicowanych form kontaktów), które w znacznym stopniu zmieniły sposób funkcjonowania rodzin podczas rozłąki. Rewolucja technologiczna, rozwój nowoczesnej komunikacji długodystansowej przyczyniły się do zmiany tradycyjnego wzoru migracji. Migranci przemieszczają się ponad granicami państw coraz łatwiej (formalnie)

i sprawniej (czasowo), co zdecydowanie daje rodzinie większe możliwości kontaktów i budowania własnej strategii radzenia sobie z fizyczną rozłąką.

Kolejna przyczyna negatywnej oceny doświadczeń rodzin migranckich wynika z normatywnego podejścia do życia rodzinnego. Rodziny funkcjonujące w inny niż tradycyjny sposób świadczą o kryzysie rodziny, o jej zaburzeniach, dysfunkcyjności. Poglądy te wynikają m.in. z przywiązania do tradycyjnego wizerunku rodziny, opierają się na teoriach funkcjonalistycznych. W wielu polskich opracowaniach dotyczących rodziny oraz jej funkcji dominuje normatywny model rodziny nuklearnej jako wzorca rodziny idealnej. Rodzina jest tu przedstawiana jako stabilna, nierozzerwalna, monolityczna struktura złożona z heteroseksualnej pary i jej potomstwa mieszkających wspólnie. W ten jej model wpisuje się *korezydencjalność*, która zakłada konieczność życia w obrębie wspólnie dzielonej przestrzeni domu. W taki sposób ujmowana jest wspólnota, którą według Ferdynanda Tönniesa charakteryzuje: wola jako sposób skupiania się we wspólnocie; skupienie przestrzenne; więzy emocjonalne; kontrola społeczna oparta na tradycji i zwyczaju; własność zbiorowa; wspólnota zamieszkania, kulturowa, wartości¹². Jeśli więc rodzina nie spełnia tych kryteriów wspólnoty (dodajmy: wspólnoty idealnej), uznawana jest za dysfunkcyjną, kryzysową, niepełną (przynajmniej przez zwolenników strukturalno-funkcjonalnej roli rodziny).

Takie jednoznacznie negatywne postrzeganie zróżnicowanej codzienności rodziny współczesnej nie uwzględnia dynamiki życia rodzinnego, różnorodności typów rodzin oraz wielości doświadczeń w obrębie jednego typu. Jeśli więc obraz rodziny odbiega od tradycyjnego wizerunku, jest ona krytykowana. Najwyraźniej dostrzec to można w jednoznacznie krytycznej ocenie matek migrantek. Bogusława Budrowska, analizując m.in. czynniki kształtujące aktualny wzór kulturowy macierzyństwa, zauważa: „metody wychowania dzieci określane jako właściwe są: skoncentrowane na dziecku, oparte na autorytecie ekspertów, wymagające intensywnej pracy i kosztowne finansowo”¹³. Identyfikacja z wymienionymi wskaźnikami może wywołać dyskomfort (a istnieje jeszcze wiele innych czynników kreujących tożsamość dobrej matki) wynikający ze sprzeczności pomiędzy koncentrowaniem uwagi i pracy na dziecku a równoczesnym dążeniem do finansowego zabezpieczenia jego potrzeb. W zderzeniu z kulturowym wzorcem idealnej matki wyjazdy zagranicze matek są więc postrzegane jako zamach na rodzinność lub przynajmniej „dobre imię” wszystkich matek. Tym bardziej, jak pisze Sylwia Urbańska w artykule dotyczącym macierzyństwa na odległość, że „ideologia łączy macierzyństwo ze sferą reprodukcji, sferą emocjonalną, które

¹² F. Tönnies, *Wspólnota i stowarzyszenie*, Warszawa 1998.

¹³ B. Budrowska, *Macierzyństwo jako punkt zwrotny w życiu kobiety*, Wrocław 2000, s. 166.

przypisane są do prywatnej, fizycznej przestrzeni domu i pozostają z nią w ścisłym związku (...), a gwarancją «zdrowego», «prawidłowego», «dobrego» macierzyństwa jest według ekspertów fizyczna obecność matki w domu»¹⁴.

Kolejną przyczyną sprzyjającą jednoznacznie negatywnym opiniom na temat rodzinnych konsekwencji rozłąki dla rodzin oraz samych rodziców-migrantów (ale także ich współmałżonków wyrażających zgodę na wyjazd) jest wciąż mała liczba publikacji dotyczących tego obszaru życia rodzin. Można zacytować wiele artykułów, monografii oraz prac zbiorowych, w których autorzy wypowiadają sądy, opierając się nie na przeprowadzonych badaniach, lecz na opiniach i wyobrażeniach. Nie zauważają, nie znają bądź nie chcą znać wyników badań prowadzonych przez innych badaczy. Bywa także, że wprowadzając cytując wyniki badań, lecz wybiórczo, selektywnie, adekwatnie do swej jednoznacznie negatywnej oceny doświadczeń innych.

Ponadto w omawianym nurcie analiz prezentowane wyniki badań oparte są na modelu pozytywistycznym. Nie ma w nich miejsca na uwzględnianie perspektywy dorosłych bądź dziecięcej percepcji sytuacji własnej i rodzinnej.

Wśród powodów ukierunkowujących negatywne oceny opinii publicznej są jednoznaczne przekazy medialne, które mają w założeniu prezentować informacje wzbudzające zainteresowanie. O wiele bardziej interesujące jest ukazanie rodziny porzuconej przez migranta, a tym bardziej dzieci porzuconych przez oboje rodziców lub jedyne go żywiciela, niż takiej, która radzi sobie w warunkach rozłąki. Rola mediów jest tu bardzo wyraźna, gdyż jest elementem kształtowania paniki moralnej, poprzez którą kreuje się negatywne oceny wszystkich rodzin rozłączonych geograficznie¹⁵.

Drugą orientację badaczy analizujących doświadczenia „rodzin światowych” (a zwłaszcza rozłączonych z powodu migracji zarobkowych) charakteryzuje otwartość poznawcza i dążenie do wyjaśniania rozpoznanych doświadczeń życiowych tego typu rodzin. Inne cechy to akcentowanie wzajemnych powiązań między ludzkimi działaniami a ich efektami oraz dostrzeganie konsekwencji zróżnicowanych doświadczeń — zysków i strat jako efektów działań indywidualnych. Wyjaśniający charakter analiz pozwala zwiększyć pierwotny stan wiedzy,

¹⁴ S. Urbańska, *Matka migrantka. Perspektywa transnarodowości w badaniu przemian ról rodzicielskich*, 2009; http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/urbanska_transnarodowe_macierzynstwo_2009.pdf (dostęp: 10.11.2010).

¹⁵ Panika moralna „może być reakcją społeczną na nowe zjawisko, na jakieś wydarzenie, ale może pojawiać się również wówczas, gdy dane zjawisko istnieje od dłuższego czasu (wywołując minimalne zainteresowanie) i nagle, najczęściej w wyniku zmian społecznych, staje się czymś wyjątkowo istotnym”, za: I. Zielińska, *Media, interes i panika moralna. Nowa kategoria socjologiczna i jej implikacje*, „Kultura i Społeczeństwo” 2004, t. 48, nr 4, s. 166.

a koncentracja na subiektywnych doświadczeniach jednostek, na ich indywidualnej definicji sytuacji, jej interpretacji i nadawaniu znaczeń daje możliwość prezentowania rzeczywistości rodzinnej w kontekście jej „naturalnej historii” lub procesu, a nie tylko rezultatów.

Otwartość badaczy wynika z dostrzegania i rozumienia skutków zmiany społecznej, która warunkuje także zmiany życia małżeńsko-rodzinnego. Zmiany te przyczyniają się do odrzucenia tylko sformalizowanych, tradycyjnych podstaw życia rodzinnego, a nie istoty rodziny przejawiającej się m.in. w dążeniu do życia w trwałym związku. Rodzina nadal jest uznawana za istotną wartość zwłaszcza przez podejście określane jako perspektywiczna transformacja rodziny¹⁶, w ramach którego przyjmuje się, że rodzina, zarówno jako organizacja warunków życia, jak i jako społeczna instytucja nie zanika, lecz przeciwnie, staje się bardziej zróżnicowana i złożona, gdyż adaptuje się do zmieniających się warunków życia społecznego. Zmiana ta polega także na tym, że ukształtowała się transnarodowa przestrzeń społeczna (*transnational social space*)¹⁷, na którą składają się podtrzymywane więzi o charakterze społecznym i symbolicznym. Według Thomasa Faista pojęcia takie, jak ponadnarodowa przestrzeń społeczna, międzynarodowe obszary społeczne (*transnational social fields*) lub ponadnarodowe formacje społeczne (*transnational social formations*) odnoszą się do zaistniałych więzi pomiędzy geograficznie mobilnymi osobami, sieciami i organizacjami¹⁸.

Rodziny mają wspólną cechę, tj. „stanowią miejsce, w którym dosłownie ucieleśniają się różnice zglobalizowanego świata”¹⁹. Dlatego analizując formę życia rodzinnego, jaką są „rodziny światowe”, Beck i Beck-Gernsheim nie pomijają przykładu rodzin rozłączonych z powodu migracji zarobkowej małżonków, rodziców, dzieci. W rodzinach tych jeden rodzic bądź oboje, dorosłe dzieci oraz inni członkowie rodzin poszerzonych pracują za granicą, podczas gdy pozostali członkowie realizują jej funkcje w kraju pochodzenia. Rodzina tworzona przez pracujące za granicą matki traktowana jest przez cytowanych socjologów jako typ rodziny światowej. Fizyczna rozłąka w tak funkcjonujących rodzinach nie jest utożsamiana z „zawieszeniem” relacji rodzinnych, co w konsekwencji prowadzi do konkluzji, że pomimo rozdzielenia rodzina taka nadal stanowi wspólnotę. Siły, które utrzymują tego typu rodziny, są mocniejsze niż siły prawne i fizyczne, któ-

¹⁶ A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Warszawa 2005, s. 46.

¹⁷ T. Faist, *The Volume and Dynamics of International Migration and Transnational Space*, Oxford 2000.

¹⁸ T. Faist, *The Transnational Social Spaces of Migration*, „Working Papers — Center on Migration, Citizenship and Development” 2006, nr 10.

¹⁹ U. Beck, E. Beck-Gernsheim, *Miłość na odległość*, dz. cyt., s. 12.

re rozdzielają ich członków, zauważa Fernando Herrera Lima, analizując dane dotyczące migrantów z Meksyku przebywających w Nowym Jorku²⁰. Rodziny takie podtrzymywane są — kontynuuje przywołany autor — przez rozszerzone sieci społeczne, które pozwalają doświadczeniom transnarodowości uformować „płynną ciągłość”, a nie radykalną fragmentaryzację życia na odrębne światy. Rozproszeni członkowie rodziny połączeni są w jednej społecznej przestrzeni dzięki emocjonalnej i finansowej więzi. Utrzymują kontakt za pośrednictwem nowoczesnych form komunikacji oraz dzięki okazjonalnym fizycznym przemieszczeniom między krajami wysyłającymi i przyjmującymi.

Poczucie wspólnoty rodzinnej może zatem przewyższać geograficzny dystans. Kulturowe, polityczne i ekonomiczne procesy zachodzące w transnarodowej przestrzeni społecznej obejmują akumulację różnorodnych rodzajów kapitału: ekonomicznego, kulturowego, a zwłaszcza społecznego, głównie w postaci zasobów przenoszonych poprzez więzi społeczne. To właśnie w tej przestrzeni działają „rodzinne strategie”, które pozwalają trwać rodzinom pomimo rozdzielania przestrzennego. Strategie te to wypracowane przez rodzinę sposoby, które pozwalają jej funkcjonować jako wspólnocie rodzinnej.

Kolejną orientacją badawczą jest proponowana przez Becka oraz Beck-Gernsheim orientacja diagnostyczna, której celem jest rozpoznanie „zglobalizowanych krajobrazów intymności, miłości, rodzicielstwa, rozwodów itp.”²¹. Teorie diagnostyczne opierają się na indukcyjnym tworzeniu „konceptualnych ram orientacyjnych dla historycznie zmieniających się w gwałtownym tempie stosunków, przy użyciu instrumentów uogólniającej diagnozy”²². Czy rozumiemy jeszcze świat, w którym żyjemy? — to dominujące pytanie towarzyszące badaczom z tego nurtu. Pytanie, „Dlaczego dzieje się to, co się dzieje?”, staje się wtórne. Jeśli więc najpierw rozpoznamy dane zjawisko, jego zakres, doświadczenia w ramach teorii konceptualnych (diagnostycznych), łatwiejsze będzie poszukiwanie jego przyczyn. W opinii wspomnianych autorów budowanie teorii diagnostycznej powinno wyprzedzić badawcze — wyjaśniające — podejście do rodzinnej codzienności.

²⁰ F. Lima Herrera, *Transnational Families*, w: L. Pries (red.), *New Transnational Social Spaces. International Migration and Transnational Companies in the Early Twenty-first Century*, London 2001, s. 89.

²¹ U. Beck, E. Beck-Gernsheim, *Miłość na odległość*, dz. cyt., s. 30.

²² Tamże, s. 20.

PODSUMOWANIE

Dynamika powstawania „rodzin światowych” nigdy jeszcze nie była tak silna jak obecnie. Różnorodność tego typu rodzin wymaga próby redefinicji dotychczasowego postrzegania wspólnoty rodzinnej. „Rodziny światowe” to rodziny, które określane są także jako „rodziny ponad granicami”²³ — nie tylko geograficznymi, ale też dotychczasowego definiowania wspólnoty rodzinnej. „Coraz więcej kobiet, mężczyzn i całych rodzin zrywa z tym, co dotychczas wydawało się naturalną regułą, i zaczyna żyć — częściowo z własnej woli, czasem z konieczności — w takich formach rodzinnej solidarności, które zawierają w sobie odległość i obcość”²⁴. Trzy egzystencjalne więzi, które dotychczas ściśle ze sobą współgrały — miejsce, naród, rodzina — wyzwalają się z tego związku i stają się osobnymi elementami. Podobnie wyzwała się sama rodzina z dotychczasowych ram jej definiowania.

BIBLIOGRAFIA

- Beck U., Beck-Gernsheim E., *Całkiem zwyczajny chaos miłości*, Wrocław 2013.
- Beck U., Beck-Gernsheim E., *Das ganz normale Chaos der Liebe*, Frankfurt am Main 1990.
- Beck U., Beck-Gernsheim E., *Miłość na odległość. Modele życia w epoce globalnej*, Warszawa 2013.
- Budrowska B., *Macierzyństwo jako punkt zwrotny w życiu kobiety*, Wrocław 2000.
- Danilewicz W., *Rodzina ponad granicami. Transnarodowe doświadczenia wspólnoty rodzinnej*, Białystok 2010.
- Duda-Dziewierz K., *Wieś małopolska a emigracja amerykańska. Studium wsi Babica powiatu rzeszowskiego*, t. 3, Warszawa–Poznań 1938.
- Faist T., *The Transnational Social Spaces of Migration*, „Working Papers — Center on Migration, Citizenship and Development” 2006, nr 10.
- Faist T., *The Volume and Dynamics of International Migration and Transnational Space*, Oxford 2000.
- Hondagneu-Sotelo P., Avila E., „I’m here, but I’m there”: *The meanings of Latina transnational motherhood*, „Gender and Society” 1977, nr 5.
- Lima Herrera F., *Transnational Families*, w: L. Pries (red.), *New Transnational Social Spaces. International Migration and Transnational Companies in the Early Twenty-first Century*, London 2001.
- Tönnies F., *Wspólnota i stowarzyszenie*, Warszawa 1998.

²³ Szerzej: W. Danilewicz, *Rodzina ponad granicami. Transnarodowe doświadczenia wspólnoty rodzinnej*, Białystok 2010.

²⁴ U. Beck. E. Beck-Gernsheim, *Miłość na odległość*, dz. cyt., s. 27.

Urbańska S., *Matka migrantka. Perspektywa transnarodowości w badaniu przemian ról rodzicielskich*; http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/urbanska_transnarodowe_macierzynstwo_2009.pdf.

Zielińska I., *Media, interes i panika moralna. Nowa kategoria socjologiczna i jej implikacje*, „Kultura i Społeczeństwo” 2004, t. 48, nr 4.